Czakram

Jak twierdzą Hindusi, to tak zwany „gruczoł ziemi”. Jest to kamień nieznanego pochodzenia, który **wydziela pozytywna energię, poprawia samopoczucie psychiczne i likwiduje drobne dolegliwości fizyczne**. Hindusi twierdzą, że na świecie jest zaledwie siedem czakramów, w tym jeden na krakowskim Wawelu. Prawdopodobnie jednak też mogą istnieć tzw. pomocnicze czakramy o słabszych właściwościach prozdrowotnych. Wygląda na to, że w Polsce są dwa takie kamienie: w Niepołomicach oraz w Kruszwicy.

Wszyscy zastanawiają się, skąd czakram wziął się pod kruszwicką Mysia Wieżą? Istnieje wersja, że trafił on na Kujawy z Krakowa, gdzie znajdował się jeszcze do XIV wieku. Dyrekcja wawelskiego muzeum stanowczo zaprzeczała, jakoby pod dawną kaplicą św. Greona miał istnieć czakram. Istnieje też hipoteza, że tajemniczy kamień został przywieziony do Kruszwicy nie przez Hindusów, czy też Tatarów, którzy niegdyś najeżdżali nasz kraj. Gdyby uznać, że taka teoria jest prawdziwa, wówczas czakram, który znajduje się pod Mysią Wieżą, pochodziłby nie z Krakowa, ale z dalekiej Azji, być może nawet z Indii. Wśród tropicieli zagadkowych sensacji z przeszłości pojawiła się dawno hipoteza, że wyjątkowa siła kruszwickiego czakramu wynikać może z faktu, iż ten legendarny kamień może zawierać w sobie dawno zaginionego świętego Graala. Ów starożytny kielich charakteryzować się miał niezwykłą właściwością. Każdy, kto wypił z niego choćby tylko łyk wody, miał odzyskiwać zdrowie, a nawet uzyskać nieśmiertelność. Czakram budzi ogromne zainteresowanie wśród turystów, którzy przyjeżdżają do naszego miasta, by na własnej skórze odczuć oddziaływanie tego magicznego kamienia, który znajduje się na dużej głębokości pod Mysią Wieżą. Być może stanowi on wyjaśnienie dawnych podań związanych z tym znaczącym dla polskiej historii miejscem.